

— Tak, to właśnie, ta książka, szeptał zmieniającym głosem Massiban, ten egzemplarz ocalony płomieniem! Jest to książka, którą Ludwik XIV rządził na spalenie.

Zaczeli przeglądać ją. Pierwsza część zawierała wyjaśnienia, jakie kapitan Larbeyrie zapisał w swym pamiętniku.

— Idźmy dalej, idźmy dalej, rzekł Beautrelet, który spieszył się, by poznać rozwiązanie tajemnicy.

— Jakto, idźmy dalej! wcale nie. Wiemy już, człowiek w Masce Żelaznej został uwieczony, ponieważ znał i chciał rozgłosić tajemnicę francuskiego dworu królewskiego. Lecz jak on ją poznał?

Dlaczego chciał ją rozgłosić? I wreszcie kto był tą dziwną postacią? Poboczny brat Ludwika XIV, jak to utrzymywał Wolter, czy też minister włoski Latitoli, jak tego dowodzi współczesna krytyka? Są to wszystkie pytania najpierwszej wagi!

— Później, później — sprzeciwiał się Beautrelet, jakgdyby obawiał się, by ta książka nie wymknęła mu się z rąk, zanim pozna tajemnicę.

— Ależ, opierał się Massiban, którego przejmowały historyczne szczegóły...

— Będziemy mieli czas później... potem... zobaczymy naprzód wyjaśnienie.

Nagle Beautrelet zatrzymał się. Dokument! Po środku jednej strony, na lewo, oczy jego spoczęły na kilku wierszach zapelnionych tajemniczymi znakami i liczbami. Odrązu stwierdził, że wiersz jest ten i tekst ich jest identyczny z tym, który tak bardzo studiował. To samo ułożenie znaków... te same odległości między nimi, tak iż można było dostrzec się słowa „demoiselles” i „Aiguille creuse” (Wydrążona Iga).

Poprzedzała je notatka: „Wszystkie niezbędne wiadomości zostały zawarte, zdaje się przez Ludwika XIII, w małym rysunku, który tu przepisuję.

Następowały te tajemnicze wiersze. Pod nimi znajdowało się samo tłumaczenie dokumentu.

Beautrelet czytał je wzruszonym głosem:

Jak widać wiersze te, choćby nawet liczby zamienić na samogłoski, nie dają żadnego wyjaśnienia. Można by powiedzieć, iż kto chce odcyfrować tę tajemnicę, musi ją przedtem poznać. Jest to co najwyżej nic kierująca, ale dla tego, kto zna ścieżki tego labiryntu.

Korzystajmy z tej nici i idźmy naprzód, a ja będę kierował waszemi krokami.

Naprzód czwarty wiersz. Czwarty wiersz zawiera miarę i wskazówki. Stosując się do wskazówek i odmierzając wypisaną miarę, dochodzi się stanowczo do celu, pod warunkiem, ma się rozumieć, że się wie, gdzie on jest i dokąd się idzie, jednym słowem, jeżeli się posiada istotne znaczenie Wydrążonej Igi. Poznać je można właśnie z trzech pierwszych wierszy. Pierwszy jest tak ułożony bym mógł zemścić się na królu, o czym go zresztą przestrzegłem...

Beautrelet zatrzymał się zdziwiony.

— Co? co się stało? rzekł Massiban.

— To nie ma sensu.

— Istotnie, niema w tem sensu: „Pierwszy jest tak ułożony, bym mógł zemścić się na królu, o czym go zresztą przestrzegłem....” Co to może znaczyć?

— Ah! do stu milionów dyabłów! — zawołał Beautrelet.

— Co takiego?

— Wyrwane! Dwie kartki! następne karty!... Niech pan patrzy na ślady!...

Trząsł się cały z gniewu i zawodu. Massiban nachylił się.

— Istotnie..., pozostały strzępy z dwóch kartek. Ślady wydają się zupełnie świeże. Nie były one wycięte, lecz wyrwane... wyrwane siłą... O, wszystkie kartki są nawet na dole pogniecione.

— Lecz kto? kto? — jęczał Beautrelet, zaciskając pięście... — służący? wspólnik?

— Może to stało się już przed kilkoma miesiącami — zauważył Massiban.

— Choćby... choćby... musiał ją ktoś wynaleść, brać tę książkę... A pan nic nie wie, — zwrócił się do barona, nikogo pan nie podejrzewa?

— Możemy spytać się o to córki.

— Tak... tak... może będzie wiedziała...

Baron zadzwonił na służącego i w kilka chwil potem ukazała się pani de Villemont. Była to młoda kobieta o bolesnym, zrezygnowanym wyrazie twarzy. Beautrelet zapytał jej zaraz:

— Pani znalazła tę książkę na górze w bibliotece?

— Tak, w paczce książek, które nie były rozpakowane.

— I pani ją czytała?

— Tak, wczoraj wieczorem.

— Gdy pani ją czytała, czy brakowało już w niej dwóch kartek? Czy przypomina sobie pani dwie kartki, jakie następowały po tych liniach samogłosek i liczb?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WYKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Telefon 331.

KRAKÓW, ulica św. Tomasza L. 4.

Telefon 331.

Pierwszorządna
Pracownia

SUKIEN MĘSKICH

Leon Grabowski

właściciel firmy:

Gabryel Grabowski

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 36.

Telefon Nr. 561.

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe
dla kobiet, literacko-społeczne, ilustrowane,
pomieszcza prace pierwszorządnych sił literackich:

Prócz nowel piór najciekawszych Bluszcz w r. 1910 drukować będzie powieści:
Kazimierza GRA FAL
TETMAJERA
początek przygotowane dla nowych pren.
M. Wierzbickiego „ŚWIĘTY FEN” i inne

Dział kosmetyki

Rady i wskazówki zachowanie higieny piękności.

Dział gospodarstwa domowego.

Przepisy kulinarne itp.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszern. ze wszystkich, jakie są w pismach polskich,

który zawiera rocznie przeszło 4000 rysunków najwspanialszych modeli paryskich; sukien, okryć i kapeluszy damskich. Osobne dodatki z ubraniami dziecięcymi. — Bielizna. — Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz” dodaje: 26 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść obyczajową, współczesną.

Płyty do gramofonów!

Najnowsze zdjęcia, podwójne, duże po kor. 3— i wyżej, 10 sztuk kor. 27-50.

Gramofony od Kor. 25—

POLECA

M. Hackel, fabryka gramofonów

Lwów, Pasz Mikołascha 4.

Spis płyt franko. — Najkorzystniejsza zamiana starych płyt.



Wyroby ze złota i srebra
polecane najtaniej

JUBILER i ZŁOTNIK

Adam Batko we Lwowie

ul. Kopernika I. 5.

Zamówienia i naprawy skutecznie w najkrótszym czasie.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Waleczki elastyczne, kit i gips do uszczelniania drzwi i okien od zimna.

ROGOŻKI KOKOSOWE, SZCZOTKOWE i ŻELAZNE.

OLIWIY do maszyn i samochodów krajowe, mineralne i kaukazkie.

Oliwa lecerska i rzepakowa.

LATARKI stajenne i ręczne.

Vyroby szczotkarskie. Szczotki do czyszczenia sukien. Szczotki do zamiatania. Szczotki i aparaty do frotowania. Szczotki i aparaty do czyszczenia dywanów.

PINOL do czyszczenia metali i przyborów i kuchennych.



Sanki

(Rodle) sportowe

Sanki

dla dzieci.

Sanki

szwajcarskie z kier. i hamulcem

SKI (NARTY)

taski bambusowe do Nart. — Obręcze śniegowe.

Polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

RYNEK 37.

MYDŁA!

MYDŁA!



1 karton 3 sztuk za koron 2.—.

Perfumy, mydła i pudry

Krajowe, francuskie i angielskie.

SCHAMPOO-TAROOL do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

„ABARID” krem i płyn przeciw zmarszczkom.

Mydła kwiatowe o silnych zapachach 1 karton

6 sztuk za koron 1.—